



mały TYGODNIK

Rok IV

Gorzów Wlkp., 13 lutego 1949 r.

Nr 6—7



Mały Jezus przyjął jabłuszko

JABŁUSZKO

Śnieg miękki, puszysty sypał przez noc całą. I gdy mała Jagusia otwierała oczki rano, pełno go było wokoło, aż do szybek chatki zaglądał. Ładny zesłał Pan Bóg dzionek. Wiedziała Jagusia od swej babci, że w okresie gwiazdkowym maleńki Pan Jezusek hołdy od całego świata odbiera, że Mu ślicznie śpiewają Aniołkowie, że Mu pastuszkowie a potem trzej królowie dary niosą. Mój Boże! ona mała Jagusia także chętnie ofiarowałaby coś Bożej Dziecinie, ale co. Nie ma nic. W chacie bieda. Jest tylko trochę kaszy i kartofli. Babcia słaba, kaszle, trzeba wnet drewek trochę przynieść, aby się ogrzać mogła. Zerwała się Jagusia na równe nogi, naciągnęła dziurawe buciki, chustkę na szyi okręciła i mówi do babci:

— Babciu, idę trochę drewek w lesie zbierać. Nie wstawajcie, bo zimno w chacie. Duchem wróć.

I wybiegła. Brnie po śniegu, ot i już lassek. Zgrabiałymi rączkami śnieg odsuwa, trudno coś znaleźć, choć wie dobrze, że w tym miejscu leżały wczoraj gałązki. Wtem słyhać dzwonek, jadą sanie, słomą wyłożone, a w nich ogrodnik wiezie jabłka do miasta. Przystanął i woła Jagusię.

— A ty tu dziecko, co robisz w tym śniegu. Jeszcze zmarzniesz.

— Gdzie ja tam zmarznę przy tej robocie, — odpowiada Jagusia. — Babka chora leży toż się zwiżam jak mogę, by drewek trochę zbierać i napalić w chacie.

— Bóg z Tobą moje dziecko! Za to twoje dobre serduszek, masz tu jabłuszko. — I wyjął z koszyka piękne jabłko czerwone.

Aż pokraśniała z radości Jagusia, a gdy sanie się oddaliły myśli sobie:

— Zaniósę jabłuszko to Panu Jezusowi. Będzie to dar od malej Jagusi. bo tak kocham Bożą Dziecinę. Może przyjmie łaskawie. W kapliczce jest taka ładna figura Matki Boskiej z Najświętszym Dzieciątkiem. Jak Jezus rączki trzyma otwarte, to mu jabłuszko do nich włożę.

Zabrała się do drewek, by je babci odnieść czym prędzej. Nadszedł gajowy i pomógł dziewczynce zarzucić ciężar na plecy. Nigdy jej zbierać nie bronił, bo wiedział że u nich wielka bieda.

Jagusia powoli wracała do domu przygięte ciężarem. Otrząsała gałązki ze śniegu. Dotarła brodząc w śniegu do kapliczki. Przyklekła, złożyła rączkę.

— Najświętsza Panienko, dostałam jabłuszko, ale go nie zjem sama, choć jabłuszka bardzo lubię. Przyniosłam je Panu Jezusowi i proszę bardzo gorąco by je przyjął i babci wrócił zdrowie.

Zrzuciła węzeł chrustu. Wspięła się do góry, może nie dostanie, jabłuszko spaść gotowe, ale nie. I oto kładzie je w rączkę Bożej Dziecinie, a rączka jabłuszko przyjęła i trzyma.

Uszczęśliwiona jeszcze raz patrzy na Bożą Dziecinę i zarzuciwszy ciężar drzewa na plecy wraca teraz pośpiesznie do domu.

Bóg

Bóg moźny, sprawiedliwy,
Bez miary miłosierny,
A sędzia to straszliwy,
Lecz w obietnicach wiemy,
Nad światem Jego władza.
On narodami rządzi,
Za dobre wynagradza,
A zło surowo sądzi.
Bóg w dziełach swych wspaniały,
Przedwieczny i niezmienny,
On stworzył wszechświat cały,
W ogromie swym bezdenny.
W miłości niepojęty,
W mądrości nieskończony — —
O, Święty, Święty, Święty!
Brzmia harf anielskich tony.

M. Ch. S.

Wierzę w Boga

Wierzę w Boga, ponieważ świat nie mógł się wziąć sam ze siebie — tak odpowiada Genia w czasie kolędy Księdzu Proboszczowi, stawiającemu dzieciom, po wszystkich domach katechizmowe pytania.

Oto jakie dała wyjaśnienie swej odpowiedzi.

Gdy czytam książkę, oglądam domy, podziwiam pomniki — jestem przekonana, że to dzieło pisarza, budowniczego, artysty-rzeźbiarza. Wiedza nam głosi, że świat nie zawsze istniał. Był czas, w którym nie było roślin, zwierząt a człowiek dopiero po nich się zjawił.

Świat i byty na nim istniejące mają swój początek. Nie mogły sobie same dać istnienia. Byłoby to sprzecznością, rzeczą nie zrozumiałą. Nie mogły sobie dać istnienia byty, których nie było.

A zatem jest jest pierwsza wieczna przyczyna, którą nazywamy zwyczajem naszych ojców — Bogiem.

To On

W piękny wieczór zimowy usiany gwiazdami, Marysia i Staś opowiadają sobie o wszechświecie, to co słyszały w szkole od Ks. Katechety. Opowiadają jak to w górze nad nami gwiazdy są w wielkim ruchu i się nie zderzą. Jak wskazują dnie i noce, pory roku. Jak to gwiazdy o wiele większe od ziemi i słońca istnieją i jak to światła tych gwiazd przebywają przestrzeń setek lat aby dotrzeć do naszych oczu.

Nagle dziewięcioletnia Celinka pyta się Stasia: a wiesz Stachu kto to te gwiazdy umieścił ponad nami?

Wiem — odpowiada chłopczyk. Tym „Ktoś“, co utrwałił te ciała niebieskie ponad nami — jest Stwórca, Bóg.

Każdemu niebo gwiazdziste, przypomina Dobrego Stwórcę.

Obowiązki nasze wzgl. Boga

Karol Sobieraj zapamiętał sobie lekcję katechizmu i w domu wszystko opowiedział przy stole.

Pierwszym obowiązkiem człowieka względem Boga jest praca nad poznaniem Go i zgłębianiu Jego przymiotów, Jego praw i obietnic oraz życie według Jego Najśw. Woli, która jest wolą Stwórcy, Ojca i Sędziego.

Uczeni o duchu dalekim od pychy są zawsze najbardziej wierzącymi. Słusznie powiedziano, że:

Wiedza do Boga prowadzi

Życie, rozum, wolność dar wymowy i to do czego nie mamy prawa a mimo to od Boga otrzymaliśmy, winno nas pobudzać do miłości i wdzięczności dla Niego.

Jakże nie kochać Tego w którym jest pełnia prawdy, piękna i dobroci a więc tych rzeczy których nasze dusze łakną i pragną.

Zaszczyt i honor być chrześcijaninem

Pewien Murzyn po chrzcie świętym tak kreśli w liście do swego ziomka o szczęściu należenia do wiary chrześcijańskiej:

„Religia chrześcijańska przewyższa inne religie tak jak mądrość Boża przewyższa mądrość ludzką.

Religia chrześcijańska przemieniła świat i oddała najlepsze usługi ludzkości... Nauczyła człowieka kochać bliźniego, walczyć z niewolnictwem, podnosi godność dziecka, godność pracy, godność ubogich i chorych.

Jednym słowem chrześcijaństwo głosi wolność, równość i braterstwo.

Wzory bohaterów i świętych

W klasie nauczycielka opowiada, że każde dziecko winno wiedzieć do czego dąży w życiu, czyli musi mieć swój ideał.

Heniu usłyszawszy wykład spisał dla czytelników M. Tygodnika.

„Pani mówiła, że wszyscy mamy ideał. — Wszystkie dzieci co dzień zdawają sobie sprawę ze słabości. Czuliśmy się szczęśliwsi, gdybyśmy byli lepsi. Marzymy o tym aby do najlepszych i najdoskonalszych ludzi należeć. Chcemy być ludźmi idealnymi.

Ale nauki i zachęty rodziców, lekcje wychowawcze nauczycieli wydawają się dzieciom za trudne w życiu.

Co robić?

Nie zostaje nic innego jak wpatrywać się w postacie bohaterów i świętych. co prowadzili życie czyste, dobre, odważne.

Ich mamy naśladować w gorliwości. Oni są najlepszymi przedstawicielami chrześcijaństwa. W ich wołaniu winniśmy się wsluchiwać, ich drogami kroczyć.

Życie św. Kazimierza, św. Stanisława Kostki, św. Jadwigi albo dzieje Żółkiewskiego czy Sobieskiego uczą nas bardzo wymownie co znaczy być Polakiem-Katolikiem.

Czy dobrze odpowiedziałeś

Kochane Dzieci! Mały Tygodnik z dnia 20 stycznia br. zadał Wam cztery pytania katechizmowe.

Najtrafniej odpowiadały dzieci w następujący sposób:

1. Skąd wiesz, że Bóg istnieje?

Wiem, że Bóg istnieje, bo o Nim mówi świat cały, sumienie i Pismo św.

Niebo i ziemia nie mogły przecież powstać same z siebie. W świecie przyrody, w całej naturze istnieje wzorowy porządek. Któż go zaprowadził jeśli nie Bóg najwyższy i wszechmocny duch.

2. W jaki sposób Bóg objawia swoją dobroć!

Bóg objawia swoją dobroć przez Opatrzność i swoje miłosierdzie. Przez opatrzność, bo troszczy się o wszystkie stworzenia, przez miłosierdzie, bo przebacza grzesznikowi czyniącemu pokutę.

3. Jakie są obowiązki nasze względem Boga?

Obowiązki nasze względem Boga są: oddawanie Mu czci przez Modlitwę, słuchanie Mszy św. niedzielnej, przeproszenie za grzechy, przez posłuszeństwo Jego przykazaniom i miłowaniu Go nade wszystko.

4. Co to jest tajemnica wiary?

Tajemnica wiary jest to prawda, której zrozumieć nie możemy i o której nigdy byśmy się nie dowiedzieli, gdyby Bóg jej nam nie objawił.

A teraz stawiamy Wam kochane dzieci nowe pytania.

Czy wiecie???

1. Co to jest katechizm?
2. Co to jest religia chrześcijańska?
3. Czy możemy w sposób doskonały poznać Boga naszym rozumem?

Nasze listy

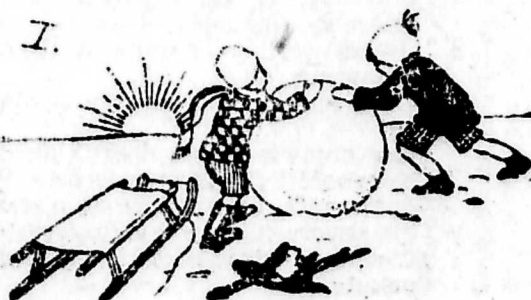
Kochane Dzieci! Z dniem każdym zauważam, że kącik katechizmowy coraz więcej Was interesuje. Z wielką radością przeczytaliśmy list napisany w imieniu 40 dzieci poznańskich, w którym donoszą nam Wasilewski Celestyn i Baciak Marian. że Ks. Proboszcz po koledźce odwiedzając ośrodek pytał katechizmu. Odpowiedzi ku zadowoleniu Ks. Proboszcza wypadły z pochwałą.

Z listu Marysi Jastrzębskiej z Łukowa liczącej lat 10 dowiadujemy się o losach rodziny i życiu Krucjaty Eucharystycznej w Łukowie. Ponadto Jerzyk Januszkiewicz z Sulęcina nadesłał nam liścik, w którym donosi, że jest ministrantem. Zaczęliśmy Małusi Jerzyka specjalnie dziękujemy za list skierowany do naszej redakcji. Oby wszyscy tak troskliwie, religijnie wychowywali swoje dzieci. Stanisława Malewicz nieźle odpowiada na pytania z nr 2, tak samo Dobromiła Piaskówna jak i 9-letnia Basia Wróblewska uczęszczająca już na drugą naukę katechizmu w Przechlewie.

Odpowiedzi na pytania stawione w nr 5

Kłopot z tegorocznym bałwanem

I.



nadesłali: Krzyżosiakówna Maria, Golina Florentyna, Gołabek Henryk, Helena Gollina z Łaszczyna, Kamińska Jadwiga z Torunia Lechowska Danuta ze Wchowy, Wojtacka Jadwiga z Pierzchowic, Lisakowski Józef z Kamienicy Szlacheckiej, Kamiński Stanisław z Piasków, Plata Jan z Radusza, Buksikówna Maria z Chwaliszewa pow. Krotoszyn, Kulczycki Michał z Koszalina. Fotografie Krucjaty z Łaszczyna zamieścimy.

Łagoda Józef z Piasków po raz pierwszy nabral odwagi, napisał i nieźle odpowiedział. Ludziom odważnym zawsze powodzi się dobrze.

Kochane Dzieci! Tyle na dzisiaj. Muszę powiedzieć, że bardzo wiele Waszych miłych listów za późno dociera do Redakcji, często już po złożeniu Małego Tygodnika. Proszę więc nie zwlekać z odpowiedzią.

Do Gorzowa daleko a w drukarni późniejszych listów nie chcę uwzględniać.

Wszystkim Wam serdecznie dziękuję. Kochane Dzieci, za miłe pozdrowienia i życzenia. W modlitwach Waszych nie zapomajcie o intencjach Tygodnika Katolickiego, by mógł spełnić wiele dobrego dla sprawy Chrystusowej w Polsce.

Wasz Przyjaciel

II

